

Express Pomorski

Pismo niezależne i bezpartyjne

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 3. Telefon nr. 326

Nad brzegami Nilu wzbiera burza.

(jz.) Zamordowanie gubernatora Sudanu, gen. sir Lee Stacka przez rewolucjonistów egipskich, naprzężyło stosunki anglo-egipskie do tego stopnia, że lada chwile może dojść do kroków wojennych.

Rząd angielski wręczył premierowi Egiptu notę, o charakterze ultimatum, w której żąda odszkodowania w wysokości 500 000 funtów szterl., uroczystego przeproszenia (z powodu zamordowania gen. Stacka) zakazu demonstracji politycznych i wycofanie wojsk egipskich z Sudanu.

Są to warunki bardzo ciężkie, a niewątpliwie najcięższym jest ostatnie żądanie, dotyczące wojsk egipskich w Sudanie. Spełnienie tego żądania przez państwo egipskie byłoby równoznaczne z zrzeczeniem się przez nie wszelkich praw do Sudanu, który przecie jest głównym powodem zatargu anglo-egipskiego.

Anglia zagarnęła obfitujący w różne bogactwa Sudan w drugiej połowie ubiegłego stulecia. Długi czas toczyły się krwawe walki o posiadanie tej części Afryki z bitnymi szczepami arabskimi i murzyńskimi, które szczególnie zacięte stały się pod koniec wieku 19-go, kiedy to na czele tych sfanatyzowanych szczepów stanął słynny Mahdi (okupiciel), który zdobył Chartum. Koniec końcem zwyciężyli Anglicy hordy Mahdistów i ugruntowali swoje panowanie wzdłuż całego niemal Nilu.

Lecz Egipt, który kiedyś był panem Sudanu, nie zrzekł się swoich do niego praw. Odzyskawszy w roku 1822 względnie niezawisłość, Egipt dąży do całkowitego wyzwolenia się z pod wpływów Anglii i utworzenia wielkiego, zupełnie niezależnego państwa egipsko-sudańskiego. Zawiały się tam komitety rewolucyjne, mające ten cel na oku, a cieszące się niemal jawnym poparciem szefa rządu egipskiego, Zaglula Paszy.

Ostatnie depeze — z 24. b. m. — donoszą, że rząd i parlament egipski odrzucił te żądania angielskie, które nie są ściśle związane z sprawą morderstwa, czyli Egipt nie chce wycofać swych wojsk z Sudanu. Zdaje się, że rząd angielski stawiając to żądanie, z góry spodziewał się odpowiedzi odmownej i że jest zdecydowany przeprowadzić swoje postulaty siłą — bowiem wielka część floty angielskiej już znajduje się w pobliżu Aleksandrii egipskie miasto nadbrzeżne), druga część jest w drodze. Niektóre oddziały armji angielskiej otrzymały rozkaz zachowania pogotowia do ekspedycji zamorskiej.

Zanosi się więc wcale poważnie na nową wojnę w Afryce. Czy tylko w Afryce? Ogień wojny, rozniecony w Egipcie i Sudanie, łatwo przenieść się może i do Azji — do Indji. Kto wie, czy cały świat muzułmański nie zjednoczy się pod „świętą chorągwią proroka“ i nie podniesie hasła „świętej wojny przeciwko Anglii? Gdyby do tego doszło, Anglia znalazłaby się w bardzo ciężkim położeniu, zwłaszcza że bolszewicy napewno nie omieszkaliby wykorzystać tej sytuacji dla swoich celów — chyba, że potwierdziłaby się wiadomość o kontrewolucji w Rosji, która nie pozwoliłaby im mieszać się do wypadków w Afryce i Azji. Lecz nawet bez współdziałania bolszewickiego ruchu rewolucyjnego wśród muzułmanów jest tak silny, że gdy dojdzie do zbrojnego wybuchu, opaniegowanie go będzie kosztowało Anglię wiele pieniędzy, wielu ludzi i wiele wysiłków. Dzięki tym ofiarom, może się udać zawsze jeszcze potężnej Anglii stłumić ruch rewolucyjny narodów Dalekiego Wschodu, lecz nie zdola ona tam zagaścić pragnienia wolności, pragnienia, które stale rośnie i w końcu odbierze Anglii jej najbogatsze kolonie zamorskie. Wtedy skończą się dni potęgi dumnego Albionu.

Dalsza rekonstrukcja gabinetu.

Krakowski „Kurjer Illustrowany“ w depeszy z Warszawy podaje wiadomość, że w najbliższych dniach ma być zamianowanych jeszcze dwóch wiceministrów, a to: b. wojewoda wileński p. Roman ja-

ko znawca dla spraw kresowych przy M. S. Wewnętrznych i p. Walerjan Zapala naczelnik Wydziału Wojew. Pomorskie-Opieki Społecznej.

Liga Narodów nie dla Anglii.

WIEDEŃ, 24. 11. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że Anglia zastrzeże się jaknajenergiczniej przeciwko ingerencji Ligi Narodów w sprawie Egiptu i Sudanu. Anglia

jest zdania, że sprawa ta nie należy do Ligi Narodów, ponieważ Egipt nie jest samodzielnym państwem i Anglia w r. 1922 zastrzegła się przeciwko mieszaniu się w jej wewnętrzne sprawy.

Witos zawarł pakt z Chjeną na 10 lat!

Endecki poseł Rymar zdradził w nr. 46 „Wienca-Pszczółki“ ciekawą tajemnicę. Oto co pisze:

„Po kilku miesiącach targów stanęła umowa między ósmką a jedynką na lat 10, iż oparci o wspólny program pójdą zgodnie do pracy w rządzie, w Sejmie i w kraju. Ale tej umowy nie podpisało 14 posłów z jedynki, więc te 239 głosów zmalało od razu do 225. A po paru miesiącach znowu 14 posłów wystąpiło z

jedynki i z większości — przy rządzie zostało tylko 211 posłów, a więc mniejszość. Więc upadł rząd Witos'a i upadła ugoda, obowiązująca przez lat dziesięć.“

Jest przysłowie łacińskie: „Kogo Bóg chce ukarać, temu odbiera rozum“. Chytry Witos dał się okrutnie nabrać. Z 10-ciu lat panowania zrobiło się 7 miesięcy! Ale ten „pakt dziesięcioletni“ świadczy, że apetyty były żarłoczne aż do niewiary!

Zapłacili i protestują.

KAIR, 24. 11. (PAT.) Suma pół miliona funtów szterl. z tytułu indemnizacji została wypłacona dziś w południe lordowi Alenby. Równocześnie rząd egipski wręczył notę protestującą przeciwko żądaniom rządu an-

gielskiego, dotyczący wycofania wojsk egipskich z Sudanu oraz zaprzestania wszelkich sprzeciwów co do ochrony interesów cudzoziemskich w Egipcie. Nota stwierdza, że tego rodzaju żądania są niczem nieuzasadnione.

Anglia w odpowiedzi na notę egipską.

KAIR, 24. 11. (PAT.) Wysoki komisarz lord Alenby udzielił Zaglulowi paszy natychmiastowej odpowiedzi na notę egipską. Ze względu na odrzucenie przez rząd egipski punktów 5 i 6 ultimatum angielskiego, wysłane zostały do rządu sudańskiego instrukcje, mające na celu wycofanie oficerów egip-

skich oraz wojsk egipskich z Sudanu. Zaglul pasza otrzyma później informację o akcji, jaką Anglia podejmie z powodu odrzucenia punktu 7-go, dotyczącego ochrony interesów poddanych. Wreszcie lord Alenby domaga się, aby zapłała pół miliona funtów szterl. dokonana została w dniu dzisiejszym w południe.

Proces przeciw Polakom w Berlinie.

BERLIN, 24. 11. (PAT.)

Jak donosi biuro Wolffa, w poniedziałek o godz. 9-ej rano rozpoczął się przed trybunałem Rzeszy w Lipsku proces przeciwko niemieckim obywatelom polskiej narodowości, oskarżonym o zdradę stanu, ponieważ byli członkami polskiego

związku powstańców. Z liczby 80 aresztowanych przygotowano dotąd akty oskarżenia przeciwko 27. Druga grupa oskarżonych stanie przed trybunałem Rzeszy dnia 4. grudnia. W kołach sądowych spodziewają się, że do końca b. r. będzie można przeprowadzić wszystkie procesy.

Ujęcie zabójców gen. Stacka.

KAIRO, 23. 11.

Jak wiadomo, po zamachu na angielskiego generała Lee Stacka aresztowano szofera samochodu, którym przyjechali sprawcy zamachu.

W ostatnich godzinach dokonano aresztowania szeregu osobników, podejrzanych o uczestnictwo w zamachu.

W kilku aresztowanych poznano szoferów osobników, którzy wykonali zamach.

Z pobytu pp. Paderewskich w Poznaniu.

POZNAŃ, 24. 11. (PAT.)

W śniadaniu, wydanem na cześć państwa Paderewskich przez Magistrat m. Poznania, które odbyło się w złotej sali ratusza uczestniczyli wszyscy wybitni przedstawiciele tutejszego świata z ministrem i prezydentem miasta p. Ratajskim oraz wojewodą p. Bnińskim na czele. W toku biesiady przemawiał prezy-

dent p. Ratajski, zapieniając dostojnych gości obywateli m. Poznania, że pamięć o nich w tym prastarym polskim grodzie nigdy nie wygaśnie. W odpowiedzi zabrał głos p. Paderewski, dziękując zebrawym za chwile szczęścia i radości, przeżyte tutaj, dzięki którym zacieśniły się jeszcze więcej węzły, łączące go z Poznaniem i Wielkopolską. Następnie omówił szereg spraw, dotyczących ustroju politycznego i gospodarczego Polski, p. Paderewski wyraził życzenie, aby cały naród polski i jego ustrój był tak spójny, jak jednolitą jest gospodarka Poznania. Po skończonych przemówieniach nastąpiły wielokrotne wiwaty na cześć państwa Paderewskich. Na przyjęciu panował miły i serdeczny nastrój.

„Teatrzyk Nowości“

ul. Bydgoska nr. 12

W sobotę dnia 29 bm. przedstawienie benefisowe Ludwikowskiego

Cały zespół bierze udział w przedstawieniu.

Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików

Ządania pracowników państwowych.

WARSZAWA, 22. 11. (Kar. wł.)

Dnia 21. bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Poroz. Pracowników Państwowych, na którym omawiano sprawę ustalenia mnożnej na grudzień.

Jak wiadomo, rząd wyznaczył mnożną w wysokości 41 gr., czyli taką sumę, co na listopad. Tymczasem za okres od 15. 10. do 15. 11. koszty utrzymania wzrosły wedle obliczeń Główn. Urzędu Stat. o 7,09 proc., a więc w myśl ustawy mnożna na grudzień winna wynosić 44 grosze za punkt.

Posiedzenie uchwaliło wysłać delega-

cję ze stosownym memorjałem do p. premiera Grabskiego w tej sprawie.

W końcu omawiano położenie urzędników i wyrażono jednoznacznie opinię, iż ze względu na zupełnie bezkarnie i swobodnie grasującą u nas spekulację paskarską, Rząd powinien corychlej pospieszyć pracownikom państw. z pomocą, któraby — nie obciążając skarbu państwa — umożliwiła jednak pracownikom znośną egzystencję. Pomoc taka winna iść w dwojakim kierunku:

1) ułatwienia (przez ulgi celne) przywozu z zagranicy tańszych artykułów

codziennej potrzeby (żywność, ubranie, obuwie, itp.);

2) wydatniejsze kredyty dla spółdzielni urzędniczych, celem umożliwienia im konkurencji z paskarstwem, którą brak środków obrotowych znacznie obecnie paraliżuje.

Na posłuchaniu u p. Grabskiego zostaną poruszone i powyższe postulaty, dla uzasadnienia których zostanie p. premierowi wręczony później memorjał (będący obecnie w przygotowaniu), oświetlający cyfrowo położenie rzesz urzędniczych.

...skl.

W sprawie mnożnej dla pracowników państwowych.

Wobec wyznaczenia przez rząd na grudzień r. b. mnożnej 41 groszy za punkt, która obowiązywała również dla pracowników państwowych w listopadzie nie uwzględnia wykazanego przez urząd statystyczny za okres od 15. 10. do 15. 11. rb. wzrostu kosztów utrzymania o 7,09 Z. Z. K. postanowił zwrócić się do Min. Kol., domagając się w myśl art. 5 ustawy uposażeniowej z 9. 10. 1923 r. podwyższenia na grudzień mnożnej do 44 groszy za punkt. Ze względu wszakże na to, że sprawa ta dotyczy wszystkich pracowników państwowych. Z. Z. K. zwrócił się do Centr. Kom. Prac. Państw. celem podjęcia akcji wspólnej u p. premiera 21. b. m. odbyło się w tej sprawie posiedzenie C. K. P. P., na którym ustalono wysłać do p. premiera Grabskiego delegację z memorjałem.

Co otrzymają kawalerowie „Virtuti Militari“?

Ustawa uchwalona przez Sejm Ustawodawczy przyznała każdemu z kawalerów „Virtuti Militari“ placę w kwocie 300 złotych rocznie za lata: 1921, 1922, 1923 i 1924. W myśl tej ustawy rząd dokonał pierwszej wypłaty za rok 1924 w lecie r. b. na skutek rezolucji Sejmu przy uchwaleniu budżetu na rok 1924, zaś zaległości za lata ubiegłe (1921, 1922, 1923) premier Grabski zobowiązał się wypłacić wkrótce, zaznaczając, że sprawa musi być traktowana, jako dług honorowy państwa wobec żołnierzy. Wywiązując się z tego przyrzeczenia p. prez. ministrów wstawił do dodatku preliminarza budżetowego na r. 1924 kwotę 8 milionów złotych. (Osadnicy i inwalidzi całkowita gotówkę, reszta kawalerów „Virtuti Militari“ należność za jeden rok w gotówce, za dwa pozostałe lata w obligacjach kolejowych).

W ten sposób stosunek skarbu państwa, jako wierzyciela wobec kawalerów orderu „Virtuti Militari“, jako dłużników byłby lojalnie wykonany. Tu jednak do tak prostej sprawy wtrącił się niefortunnie ktoś trzeci, w postaci komisji bud-

żetowej Sejmu, która onegdaj uważała za stosowne skreślić z pozycji, przez rząd proponowanej połowę t. j. 4 miliony zł, a resztę rozłożyć na spłaty w ciągu lat 1925 i 1926.

Geneza tego pomysłu jest dość dziwna. Jeżeli bowiem należność jest bezsporna i zadawniona, jeżeli p. minister skarbu, jako wierzyciel stwierdza możliwość wywiązania się z długu, to jaki tytuł ma Sejm do wtrącenia się do tej sprawy i uniemożliwienia rządowi spienienia obowiązku, wypływającego z ustawy Sejmu Ustawodawczego, podkreślonej jeszcze przez odnośne rezolucje Sejmu obecnego.

Co pomyślał sobie o roli Sejmu w tej sprawie kawalerowie „Virtuti Militari“ w dużej części inwalidzi lub osadnicy kresowi w tym roku w szczególności ciężkiej znajdującej się sytuacji, którzy spotykają w Sejmie zamiast opieki niespodziewaną przeszkodę! Tembardziej, że pp. posłowie odmawiając ludziom, którzy bohatercko walczyli na froncie a cierpiącym biedę słusznego, choć minimalnego uznania państwa a sami nie pozwalają zalegać ani jednego dnia z wypłatą wcale pokaźnych djet poselskich.

Votum zaufania dla rządu.

KAIR. (PAT.)

Zagłul pasza odczytał tekst odpowiedzi egipskiej w izbie, która uchwaliła votum zaufania dla rządu niemal jednogłośnie z wyjątkiem jednego głosu.

Konwersja pożyczek.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z d. 17 marca br. nie przewidziało wymiany świadectw tymczasowych 5 procentowej wewnętrznej pożyczki długo- i krótkoterminowej z r. 1920 (t. zw. pożyczki Gd-rodzenia) Ze względu jednak na możliwość pretensji posiadaczy tymczasowych świadectw do ich wymiany po upływie konwersji tych obligacji, który kończy się w dn. 1. stycznia 1925 r. Minister Skarbu rozporządzeniem w dniu 18. bm. zarządził, aby świadectwa tymczasowe 5 proc. długoterminowej pożyczki państwowej oraz krótkoterminowej

pożyczki państwowej z r. 1920 — zarówno imienne, jak i na okaziciela, były wymieniane do dn. 1. stycznia na obligacje tych pożyczek w połączeniu z konwersją, dokonywaną na zasadach rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przechowaniu zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych.

Od dnia 1. stycznia 1925 r. Urząd Pożyczek Państwowych wykupywać będzie niewymienione i nieskonwertowane świadectwa tymczasowe za gotówkę we dle kursu wymiany banknotów markowych na złote.

Bójka

W sejmie gdańskim.

GDANSK, 23. 11.

W sejmie gdańskim miały miejsce burzliwe zajścia podczas dyskusji nad wnioskiem komunisty Raubego, który uzasadniał konieczność zwolnienia kilku komunistów skazanych na więzienie za napad na skautów niemieckich. Poseł komunistyczny Liszniewski podczas przemówienia Raubego spoliczkował nacjonalistę Hofenfelda, który okrzykami przeszkadzał Raubemu. Zajście to wywołało powszechny zamęt, któremu zapobiegł marszałek sejmu zarządzając przerwę. Po przerwie marszałek wykluczył Liszniewskiego z posiedzenia a posła Hofenfelda, który użył wyrażenia „wszawa republika niemiecka“, przywołał do porządku.

Ostatnie telegramy.

KAIR. (PAT.)

Cabinet Zagłula paszy wręczył królowi Fuadowi dymisję, która została przyjęta. Misję tworzenia nowego gabinetu król powierzył przewodniczącemu senatu Ziwer paszy, który ę misję przyjął.

PARYŻ. (PAT.)

Komitet obrony ligi praw człowieka zainaugurował tablicą pamiątkową na miejscu zabójstwa Jauresa. Tablica została oddana pod opiekę władz miejskich.

OBYWATELU! Oszczędność to bogactwo!

Osiągniesz to, kupując w firmie **BLAWAT POLSKI przy ul. Chełmińskiej 8** która pomimo znanych niskich cen udziela w czasie od 22. 11. do 10. 12. na wszystkie towary

10% rabatu kasowego, to znaczy wypłaca ten rabat gotówką!

Uroczystego wręczenia nagród laureatom Nobla — nie było.

SZTOKHOLM, 24. 11. (PAT.)

Z powodu niemożności przyjazdu obu tegorocznych laureatów Nobla do Sztokholmu, uroczystość wręczenia nagród nie odbędzie się. W dniu dzisiejszym na posiedzeniu komitetu Nobla przemawiał poseł Wysocki, który w imieniu Reymonta złożył na ręce prezesa prof. Schueck'a

podziękowanie za przyznanie nagrody. Odpowiadając na przemówienie pos. Wysockiego, prof. Schueck wyraził zadowolenie w imieniu akademii, iż nagroda przypadła autorowi „Chłopów“. Na ręce pos. Wysockiego złożyli nadto gratulacje były minister spraw zagr. oraz szereg innych wybitnych osobistości.

Usiłowano obrabować urzędnika państwowego.

KIELCE, 23. 11.

Dzisiaj na drodze z Kremolowa do Będzina 6-ciu uzbrojonych osobników napadło na urzędnika państwowego, Zyg-

munta Zawiskiewicza. Bandyci usiłowali urzędnika obrabować, lecz zrewidowawszy go dokładnie, pieniędzy nie znaleźli. Napastnicy zbiegli.

OHN HONEST

Niesamowita podróż.

— Opowiedzieć wam o ciekawem zdarzeniu, jakie miałam w drodze? zapytała sędziwa pani doktorowa, z dobrotliwym uśmiechem.

W odpowiedzi na to grono młodzieży otoczyło zwartem kołem fotel staruszki, wołając jedno przez drugie: „prosimy, prosimy!“

Było to przed laty czterdziestu. Choć to już tyle czasu upłynęło, pamiętam je w każdym szczególe. Nic dziwnego, przyszedł mi ten dzień z powodu tej zawiązanej nieszczęśliwej podróży.

Po przebyciu ciężkiej choroby rodzice wysłali mnie na rekonwalescencję do krewnych. Czekala mnie osmiogodzinna podróż koleją.

Było to w owych czasach dla młodej panienki nielada ewenementem. Rodzice i znajomi odprowadzili mnie uroczysto na kolej opatrzli obficie w zapasy i lekturę; jeden z kuzynów przyniósł mi „Nadzwyczajne opowiadania“ Pogo.

Za dnia w przedziale moim było lu-

dno, pod wieczór jednak zostałam sama. Wyciągnęłam się na wysycelanej ławce, zasunęłam firanki przy oknach i zabrałam się do czytania: „Zabójstwo przy ulicy Morgue“. Pogrążona w interesującej lekturze, nie zauważyłam, że pociąg stawał. Nagle drzwi się otworzyły, niski nie młody już człowiek wszedł i wniósł czarno ubraną osobę, widocznie chorą. Ulokował się on w kącie naprzeciwko i obrzucał mnie, jak mi się zdawało, bardzo nieżyczliwymi spojrzeniami. Zamknęłam oczy i udawałam, że śpię. Mój nowy towarzysz podróży szepnął do siebie: „Dzięki Bogu“ i wkrótce zasnął głęboko.

Zawołwana osoba nie dawała znaku życia. Staralam się przeniknąć wzrokiem okrywającą ją zasłonę, lecz na próżno.

Czy to wpływ podniecającej lektury, czy nadchodzącej burzy, ale serce zaczęło mi bić gwałtownie i strach jakiś nie-

wytłomaczony mnie ogarnął. Kogo kryje ta czarna zasłona? Czemu towarzysz mój wchodząc do przedziału miał taką zaniepokojoną minę? Co przedtem się stać mogło? W jaskrawym oświetleniu błyskawicy zdawało mi się, że postać się poruszyła. Zamknęłam oczy i starałam otrząść się z uczucia strachu. Wtedy popadłam w półsen — zdawało mi się, że czarna postać się ożywia, że wyciąga do mnie długi kościany kikut. Chciałam uniknąć jego dotknięcia, lecz nie byłam w stanie wykonać najmniejszego ruchu. Chciałam krzyknąć — lecz głosu nie mogłam wydobyć. Postać coraz bardziej się do mnie zbliżała, na głowę błyskawica i prawie jednocześnie potężny grzmot! Skoczyłam na równe nogi. Pociąg przechodził właśnie przez zwrotnicę, wskutek wstrząśnięć kilka paczek zleciało z górnej siatki, z nich jedna na tajemniczą towarzyszkę. Jak zahyponotyzowana spojrzałam na nią i włosy stanęły mi dęba z przerażenia — z opadłej zasłony wylonila się biała czaszka szkieletu, szczerząc sztydersko zęby... Wydałam okrzyk i zemdlna padłam na ziemię.

Obudziłam się w nieznanym mi miejscu, przy łóżku mojem białe ubrana pielęgniarzka szepnęła: „Panie doktorze, pa-

cientka otwiera oczy“. Młody o ciemnych włosach mężczyzna pochylił się nademną: „Droga pani, proszę się nie obawiać, jest pani pod dobrą opieką. Znajduje się pani w mojem sanatorjum“ tu przedstawił mi się — „proszę zjeść coś lekkiego i potem znowu zasnąć“. Czulałam się dziwnie bezpiecznie.

Nazajutrz lekarz opowiedział mi co się stało.

Kupił on w sąsiednim mieście od swego kolegi szkielet ludzki i polecił swemu służącemu przywieźć go, zapakowany w skrzynce. Ponieważ stolarz opóźnił się z robotą, służący nie mogąc dłużej czekać, obwinął szkielet w czarną materję i tak zabrał do wagonu. Sądząc, że śpię, nie zwracał już więcej na mnie uwagi i zasnął; dopiero krzyk mój go rozbudził.

Nie wiedząc co robić zawiadziłam do sanatorjum swego pana. Spędziłam tam blisko tydzień nim po wstrząśnięciu przyszedł do siebie, a w pół roku później — zostałam żoną doktora Smitha.

Szkielet stał po dziś dzień w mojem mieszkaniu i niejedną już z moich gości dziwił się obecności niesamowitego towarzysza do którego tak jestem przywiązana.“

Jest nareszcie większość w Sejmie!

Chce utrzymać swe mandaty i nie pragnie rozwiązania Sejmu.

WARSZAWA, 24. 11.

Zgodnym chórem posłowie i senatorowie wołają, że obecny Sejm zapadł na poważne niedomaganie, któremu na imię brak większości.

Dwuletnie istnienie naszej izby dowiodło, że wszelkie próby sklecenia większości, która gwarantowałaby długoletnią rządy, pozostaną w sferze marzeń, a ostatni eksperyment p. Witosa, przypięczone osławionym paktem lanckorońskim, dał tak smutne wyniki, iż z pewnością na dłuższy przeciąg czasu odejdzie politykom chęć podjęcia podobnych usiłowań.

Przez to anormalne ukształtowanie się sił parlamentarnych, w Sejmie wytworzyła się atmosfera ciągłego podniecenia, wiecznych swarów, konkurencji partyjnej, a najtańsza demagogia święci coraz częściej triumfy, godne wieców podejrzanego autoramentu.

W chwili obecnej nerwowość Sejmu doszła do punktu kulminacyjnego. Zrodziło to słuszną myśl rozwiązania Izby, która nie jest w stanie sprostać głównemu zadaniu powołania ze swego łona rządu, nie mówiąc już o tem, że przy najniewinniejszej nawet ustawie głosowanie odbywa się zupełnie przypadkowo, że każda niemal drobność daje pole do wytwarzania absurdalnych wręcz kombinacji, że przy pewnych głosowaniach najzaciętsi zdawali się wrogowie, ku ogólnemu, a przedewszystkiem własnemu zdumieniu, znajdując się raptem w jednym obozie.

Takich niespodzianek mamy bez liku, niemal że na każdym posiedzeniu Sejmu, lub którejśkolwiek komisji.

— Trzeba jednak z tem skończyć! — zdecydowała pewna ilość posłów.

Ziarno zostało jednak rzucone na dość niewdzięczną glebę, gdyż posłowie, chociaż w zasadzie uznają słusność tego twierdzenia, jednakże niechętnym okiem patrzą na zabiegi agitacyjne swych kolegów, mające na celu rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

Zal rozstania się z mandatami, niepewność wyniku wyborów — oto najzaciętsi wrogowie rozwiązania Izby i źródło tej niechęci.

Przypatrzmy się teraz jak w praktyce wygląda ta sprawa.

Art. 26 konstytucji głosi, że Izby mogą być rozwiązane w dwu wypadkach:

O ile w Sejmie znajdzie większość 2/3 wszystkich głosów. W drugim wypadku parlament rozwiązuje p. Prezydent Rzeczypospolitej za zgodą 3/5 głosów Senatu.

Pomimo „szczerych“ chęci zespołu sejmowego i senatorskiego, wątpliwy, czy taka większość się znajdzie.

Za powołaniem do życia nowego parlamentu wypowiedziały się bez zastrzeżeń następujące stronnictwa: PPS., „Wyzwolenie“, NPR. i Zw. Chłopski. Ch.-D. jest niezdecydowana.

Przeciwnikami rozwiązania Sejmu są: Zw. Lud.-Nar., Ch. N., mniejszości narodowe i „Piast“ — ten ostatni klub, co prawda, nie upiera się przy utrzymaniu obecnej Izby przy życiu, jednakże wysunął argument zmiany ordynacji wyborczej, co wywoła długie i niepewne w swym rezultacie spory, gdyż cała lewica jest zdania, iż ordynacja obecna jest nietykalna.

Rzecz prosta, że obie strony („Piast“ poprze z pewnością reszta prawicy) będą się starały wyczerpać wszystkie możliwe argumenty, aby kampanję wygrać, a w razie grożącej porażki, sprawę przewlec w nieskończoność.

Sytuację uratować może jedynie kompromis, gdyż bez wprowadzenia zmian w dotychczasowej ordynacji wyborczej rozwiązanie Sejmu staje się bezprzedmiotowe: nowe wybory nie dałyby bowiem pożądanego rezultatu, gdyż znaleźlibyśmy się ponownie bez zdecydowanej większości.

W razie jednak niemożności uzgodnienia zdań, zwalczające się obozy mogą doczekać się konstytucyjnego wygaśnięcia mandatów poselskich, co ma nastąpić w 1927 r.

Król Polski sięgającej od morza do morza.

Rocznica koronacji Bolesława Chrobrego

POZNAŃ, 23. 11.

Dnia 25. grudnia przypada 900-letnia rocznica koronacji Bolesława Chrobrego. Pierwsza ta koronacja w Polsce była z rzeniem wielkiej doniosłości, stwierdza-

ła bowiem ostatecznie niepodległość polityczną i niezależność kościelną naszego państwa. Rocznicą ta będzie w Wielkopolsce uroczystość obchodzona.

W 6-tą rocznicę oswobodzenia Lwowa.

LWÓW, 24. 11.

Miasto obchodziło dziś uroczystość 6-tą rocznicę oswobodzenia. Już o godz. 6-taj rano odegrano w wieży ratuszowej hejnał, przed południem zaś ks. arcybiskup Twardowski odprawił w katedrze uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie podniósł kazanie wygłosił ks. kanonik Dziegielewiec. W czasie nabożeństwa przed katedrą ustawiona była kompanja 40. p. p. z orkiestrą oraz oddział obrońców Lwowa. Po nabożeństwie uformo-

wał się pochód, który udał się następnie ulicami miasta przed gmach dyrekcji kolejowej. Tu przemówił brygadjer pos. Mącznyński, poczem chór uczennic seminarjum odśpiewał pieśń „Nad Wisłą czuwa straż“ a orkiestra odegrała „Rotę“. W niedzielę odbyły się uroczystości na cmentarzu Obrońców Lwowa. Miasto udekorowane. Dzienniki poświęcają wstępne i dłuższe omówienia wspomnieniom walk listopadowych i pamięci poległych za miasto i Państwo bohaterów.

Mając dość błyszczącej nędzy kula browninga chciał przekreślić kartę życia.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 22. 11. Znowu strzał rewolwerowy stuknął o podwoje śmierci. Znowu rozpacz, zrodzona w gorącym sercu, szukała ujścia wraz z życiem przez wylot krwawiącej rany.

Podłoże tragicznego wypadku tak bardzo znane polskiemu ogółowi. Morderczą broń w zamiarze samobójczym skierował w pierś swą oficer Wojsk Polskich, przywiedziony do tego kroku troską o... był powszedni!

Motyw nienowy i wypadek nieodso-

bniony. Oficer Dyonu samochodowego, kpt. Jan Kotulewicz, zamieszkały wraz z żoną w koszarach oficerskich tegoż Lyonu przy ulicy Smolnej pod nr. 2. Było ich tylko dwoje i żyli, jak można, najskromniej — mimo to nie podobna było „związać kołce“. Pensa kapitana w stolicy jest czemś niemal humorystycznym czemś, co zakrawa na kolczastą ironję.

Kapitan Jan Kotulewicz, oficer zdolny i obowiązkowy, należał do ludzi mało odpornych w zmaganiu się z codzien-

ną szarzyzną. On, co w latach wojny bez szemrania znosił braki i trudy w okopach, a w potrzebie pierś mężną na ciosy i pociski wystawiał — nie mógł przecież dotrzymać kroku tym bezustannym, acz napozór tak mało znaczącym smaganiom przekornego losu.

Onegdaj przy obiedzie — była godz. 3 po poł. — małżonkowie wszczęli rozmowę na zwykły i nigdy nie dający się wyczerpać temat niedoborów. Nie wiadomo czy refleksje były drastyczniejsze, niż zazwyczaj, — czy też stan nerwów był w większym napięciu — dość, że rozżalony małżonek potwał się od stołu, sięgnął do biurka i bez chwili wahanja wyjął z szuflady brauning przyłożył do piersi. Padł **gluchy strzał**, kapitan zwał się ciężko na krzesło.

Wezwano Pogotowie. Lekarz stwierdził ranę postrzałową (na wylot) w okolicy serca, pomiędzy 2 a 3 żebrzem.

W stanie b. ciężkim odwieziono desperata do szpitala Ujazdowskiego.

Oszacują nasz majątek do 31 grudnia.

Szykujemy złote na podatek.

Ministerjum skarbu przypomniało ostatnio podwładnym sobie organom podatkowym, iż oszacowanie majątków dla ostatecznego wymiaru podatku majątkowego winno być ukończone do dnia 31.

grudnia r. b. Władze podatkowe mają dopilnować terminowego ukończenia postępowania wymiarowego przez komisje szacunkowe.

Czyja ścisłość - a czyja nieścisłość?

„Express Pomorski“ zamieścił przed kilku dniami notatkę o zagadkowej śmierci robotnika Piaseckiego, zaznaczając równocześnie, że wyjaśnienie faktycznej przyczyny śmierci nast. po przeprowadzonej sekcji zwłok.

Na skutek tej notatki przybyli do naszej Redakcji lekarz B. który ordynował lekarstwo oraz aptekarz który lekarstwo to sporządził. Wedle zdania tych panów, śmierć Piaseckiego nastąpiła skutkiem utworzenia się

w żołądku wrzodu,

którego pęknięcie musiało spowodować katastrofę.

Jak się obecnie dowiadujemy od lekarza przeprowadzającego sekcję zwłok, oraz z urzędowej strony, istotnie taka a nie inna miała być przyczyna śmierci! Tymczasem „Słowo Pomorskie“ również z „urzędowej strony“ dowiaduje się, że Piasecki zmarł na...

udar serca.

Ta „urzędowa“ wiadomość spowodowała „Słowo“ do zatytułowania swojej notatki „Nieścisłe wiadomości“ która (ogólnikowo) zwraca się przeciwko nam, a która właśnie grzeszy

grubą nieścisłością.

Byłoby bardzo wskazane, aby w imię „ścisłości“ zwracało się „Słowo“ do **urzędowych źródeł**, a przestało w każdym razie **niefortunnym ataków** w obronie rzekomo uciskanych niewinności.

Panowie Redaktorzy — jak anatomja uczy —

wrzód na żołądku to jeszcze nie... serce!!

Syn amerykańskiego fabrykanta czekolady w poszukiwaniu żony. Najfantastyczniejszy sposób znalezienia towarzyski.

Ryszard Young, syn milionera amerykańskiego i właściciela fabryki czekolady wpadł na zabawny pomysł **wyszukania sobie żony.**

Panny z towarzystwa nie odpowiadały jego gustom, postanowił więc zdać się na los przypadku.

W tym celu udał się do ojcowskiej fabryki i wsunął w jedno z pudełek czekolady

bilet

treści następującej: „Pani! Jeśli lubujesz się w słodyczach i pragniesz, aby życie nie karmiło cię goryczą,

podaj swój adres

młodemu gentlemanowi, pod literami R. Y. Baltimore, Poste restante“.

Pudełko z czekoladkami i biletem powędrowało w świat i dotarło aż do San Francisco.

Kupił je wujaszek swej siostrzenicy **urzędnicze bankowej**

w dniu urodzin.

Młoda dama, znalazłszy bilet niezwyklej treści, chciała się przekonać o istnieniu takiego gentlemana, który obiecuje osłodzić jej życie.

Wysłała więc swój adres.

Nie upłynęło pięć dni, gdy w mieszkaniu pani Katy Brown zjawił się młody Young i ujrawszy przystojną dziewczyn-

nę, po godzinnej rozmowie **poprosił ją o rękę.**

Ekscentryczny sposób wybierania żony nie przypadł do smaku ojcu **pana** młodego.

Wręcz więc oświadczył, iż w razie małżeństwa syna z przygodnie poznaną dziewczyną wydziedziczy jedynaka, a majątek zapisze

na szpital warjatów...

Decyzja jednak syna była stałszą, niż pragnienie dziedziczenia ojcowizny.

Ożenił się z Katy. W kilka dni po ślubie doręczono młodemu małżonkowi pozw do sądu, który miał zadecydować, iż Ryszard Young jest

niepoczytalny

i nieodpowiedzialny za swe czyny, skutkiem czego ma mu być odebrane prawo dysponowania swą osobą a

małżeństwo unieważnione.

Skarga starego fabrykanta narobiła niemało wrzawy w towarzystwie amerykańskim i skończyła się przegraną ojca. Sytuację tę umiał jednak wyzyskać na sposób amerykański konkurent starego Younga. Ofiarował bowiem w swej fabryce czekolady bardzo

korzystne stanowisko

ekscentrycznemu młodzieńcowi, który posiadając tajemnice handlowej ojcowskiego przedsiębiorstwa, stał się niebezpiecznym konkurentem dla fabryki z którą ma być wydziedziczony.

W obronie brudów

panuj. w łaźni występującemu za pośrednictwem „Słowa Pom.“ (dział ogłoszeniowy i... redakcyjny) właścicielowi tejże łaźni p. **Kulwickiemu** oświadczamy, że zarzuty nasze

w całej osnowie nadal podtrzymujemy i druzgocący dowód prawdy przeprowadzimy.

Ciekawi jesteście, że to za „publiczność“ na którą p. Kulwicki powołuje się w swoim ogłoszeniu, a która jego zdaniem czuje się (rzekomo) dobrze **wśród brudów panujących w łaźni.**

Również za zbyt ogólnikowe uważać musimy wyrażenie p. Kulwickiego co do aprobaty urzędów higienicznych przez **właściwe „Władze“.**

Nam wiadomo:

1) że żądania gości kąpielowych o umieszczenie w kabinach luster, zasłon w oknach i przestrzegania najelementarniejszych zasad czystości w łaźni — **nie znajdują uwzględnienia przez p. Kulwickiego,** mimo iż słuszność tych żądań uznaje nawet służba łaźni.

2) że **nie ma „Władzy“** którejby przed-

stawili przekonawszy się naocznie o nieporządkach w łaźni, **podobny stan rzeczy aprobowali.**

O ile p. Kulwicki naszą krytykę łaźni uważa za „intrygę“, to może być pewnym, że skierowanie przez niego tych „intryg do kogo należy“, wcale nas nie zatrważa, natomiast przyjąć musimy, że **p. Kulwicki sam nie bardzo wierzy w czystość swego lokalu łaźniowego, skoro nie ma odwagi w umieszczonym ogłoszeniu, położyć**

swego podpisu jako właściciel firmy W. Boettcher Nast., a przecież we wszystkich innych wypadkach **podpisuje się p. Kulwicki** jako właściciel powyższej niemieckiej firmy.

„Pańskie oko konia tuczy“ — panie Kulwicki.

Rzeczywiście, trudno panu dopilnować łaźni, skoro pan pamiętać musi o kapuście dla wojska, zwózce drzewa z lasu, rozwożeniu towarów po mieście, skutecznianiu przewodników i t. d. i t. d.

Na to jednak nie poradzimy, jeżeli pan **równocześnie sześć srok za ogony trzyma.**

Prof. HENRYK GRALSKI.

Aforyzmy.

Oto tajemnica wszelkiej walki pomiędzy płciami: kobieta walczy o męża, nie o mężczyznę — mężczyzna naodwrot.

Index librorum prohibitorum! ale na spis książek **poleconych** świat nie zdobył się jeszcze.

Miłość jest w każdym razie — niemocą, a może stać się także... chorobą chroniczną.

DZIS I JUTRO NIESZCZENIE BOMB.

Dnia 25. i 26. b. m. nad Wisłą w pobliżu fortu kolejowego za dworcem kolejowym Toruń pln. odbędzie się zniszczenie bomb należących do Flotylli wiślanej.

Władze wojskowe w porozumieniu z władzami cywilnymi — administracyjnymi zarządziły odpowiednie środki ochronne.

WAŻNE DLA OSÓB STARAJĄCYCH SIĘ O WYKAZY OSOBISTE!

W ostatnim czasie bardzo często powtarzają się wypadki, że osoby wyjeżdżające do W. M. Gdańska lub też przez Gdańsk do Gdyni lub Pucka dopiero w ostatniej chwili czynią starania o uzyskanie niezbędnego do przekroczenia granicy wykazu osobistego, który wydany być może li tylko osobom posiadającym stwierdzone obywatelstwo polskie i będącym w posiadaniu odnośnego poświadczenia.

Do stwierdzenia obywatelstwa nato-

miast wymagane są różne poświadczenia jak np. poświadczenia wystawione przez władze dawniejszych miejsc zamieszkania, poświadczenie o niedokonaniu opcji na rzecz Niemiec, wyciąg z ksiąg stałej ludności lub też certyfikat przynależności. O ile osoba interesowana wymogom tym nie odpowiada i odnośnych poświadczeń nie dostarczy, Urząd do tego powołany odmawia wydania wykazu osobistego z powodu braku podstaw i dowodów co po części naraża dane osoby na poważne straty materialne.

W interesie interesowanych przypomina się wszystkim mieszkańcom Torunia, że w celu uzyskania dowodu osobistego należy zawczasu poczynić starania, a nie odkładać tych do ostatniej chwili, gdyż dowód osobisty interesentowi jest potrzebny.

Dla informacji zaznacza się, że wykazy osobiste wydaje się w Ratuszu, pokój nr. 3, poświadczenia obywatelstwa natomiast w pokoju 21 i to w godzinach przyjęć publiczności od 9—1-ej.

TEATRZYK „NOWOŚCI“.

W sobotę, dnia 29. b. m. odbędzie się **przedstawienie benefisowe** ulubieńca publiczności toruńskiej, niezrównanego humorysty, komika i satyryka p. **Ludwika Ludwikowskiego.** Nie wątpimy, że wieczór ten stanie się atrakcją, która miłą salę teatralną „Nowości“ wypełni w sobotę po brzegi.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

Wieczór poematów tanecznych **Sent M'aezy.**

Jutro.

„Sybir“.

Co wyświetlają w kinach?

CRISTAL

Dziś

„TYDZIEŃ MIŁOŚCI“
sensacyjno-erotyczny dramat w 8 aktach.
Wspaniała wystawa, sensacja, katastrofa kolejowa. Egzotyczne życie cowbojów
Ceny niższe o 20 proc.

PALACE

Dziś

Ulubieniec publiczności
MOŻUCHIN i LYSIENKO
w najnowszej swej kreacji p. t.
Świat kulis i zmysłów
Początek o godz. 6, 7 i pół i 9-tej, w niedzielę 4 i pół

„CORSO“

Dziś

Królowa spadochronu
Sensacyjno-salon. dramat w 6 akt.
Nadprogram pyszna farsa w 2 akt.

Repertuar Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

We wtorek, 25. b. m. po raz trzeci „CNOTLIWA ZUZANNA“.
komiczna operetka w 3 akt. Gilberta.
Ceny miejsc od 75 gr do 3 zł.

W środę, 26. b. m. po raz piąty **ZACZAROWANE KOŁO“**,
baśń dramatyczna w 5 akt. L. Rydla.
Ceny miejsc od 75 gr. do 3 zł.

W czwartek, 27. b. m. Premjera efektownej operetki, granej w Warszawie 50 razy z rzędu

„NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET“, operetka w 3 akt. Krommego, z udziałem Z. Góreckiej, Jaskównej, Laskowskiego Tadeusza, Kaczorowskiego, Otremskiego, Gołbiowskiego i in. W akcie drugim balet-pantomina w 1 akcie „Arlekinada“ układu i pomysłu baletmistrza A. Piotrowskiego na czele z primabalerinami pp. Popielewskimi i Lutówną.

W piątek, 28. b. m. drugi raz „NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET“, operetka w 3 aktach Krommego.

W sobotę, 29. b. m. Galowe przedstawienie z okazji rocznicy powstania listopadowego

„LUKASIŃSKI“, sztuka historyczna w 4 akt. J. Pannenkowa.

W niedzielę, 30. b. m. Dwa przedstawienia: o godz. 3.30 popołudniu „LUKASIŃSKI“,

wieczorem „NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET“.

KINO ORZEŁ VARIETE
Grudziądz, Wybickiego 19
Od 13 bm.
Maremma
Romans filmowy w 2 serjach 10 aktach

Dział Grafologiczny
pod kierunkiem Instytutu Grafologii Naukowej prof. Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego 25

Pokaż jak piszesz, — powiem ci, jak się spisujesz!

4. Bon Grafologiczny

Imię
Godło

Dla otrzymania określenia swego charakteru, należy napisać własne swoje imię i dowolne „godło“, potem wyciąć cały bon i przesłać go do Instytutu Grafologii Naukowej prof. Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego 25, dołączając 1 zł. (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych. Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. 192...

„EXPRESS POMORSKI“

Przymusowa licytacja
przy ul. Grudziądzkiej nr. 37
wyznaczona na wtorek dnia 25 listopada rb.
nie odbędzie się.
Ramczykowski, komornik sądowy.

Najporczywszy BOL GŁOWY
usuwa proszki dla dorosłych „Z kagutkiem“
wyrobu apteki A. Gaseckiego w Warszawie. — Sprzedają apteki.

Garbarnia
Toruń, Stroma 8 (Rybaki)
Garbuję wszelkie skóry owcze i inne na futra według systemu rosyjskiego także gotowe skóry na sprzedaż. Fr. Białkowski.

Prima (651)
węgiel górnośl. i drzewo opałowe
dostarcza loco dom ze składnicy
Leon Jonatowski,
Toruń, ul. Kościuszki 55
Telefon 329.

Strojenie
fortepianów i fisharmonij wykonywa dokładnie
W. Drajzkowski,
Król. Jadwigi 10.
BIELIZNĘ
kupuje się najtaniej gdzie?
u Witkowskiej
Szewska 26.

H. Spychalski, fotograf, Toruń
Szeroka nr. 2 — Telefon 398
Nowocześnie urządzonego zakład fotograficzny, fotografie, portrety, grupy, zdjęcia dziecięce, rodzinne, zdjęcia urzędów przemysłowych i technicznych. Również wykonuję Tablaury albumy znanym artystycznym sposobem. —
Zdjęcia sportowe! Zdjęcia momentalne!
Na żądanie przywożę i odwożę moich klientów do zdjęć — autem firmowym bez zwyczajnej ceny za zdjęcia.

Okazyjnie
sprzedam bryczkę jak nową, osie patent. Z powodu wyjazdu. Adres wskże Redakcja „Expressu Pom.“

Hemorojdy
Czopki hemorojdalne A. Gaseckiego znane dawniej pod nazwą „Varicol“
usuują ból, pieczenia, krwawienia, swędzenia zmniejszają guzy (zylaki). Żądać w aptekach.

Węgiel
prima górnośląski z dostawą do domu ofiaruje
Ludwik Szymanski
Toruń, Żeglarska nr. 3
Telefon nr. 909 i 914.

Froter Srebrny
Szczotki poleca najtaniej
Drogerja pod Koroną
Leon Rychter, Toruń,
Chelmińska 12 — Tel. 102

Brzytwy
w wielkim wyborze, nożycki do strzyżenia włosów, **maszynki** do strzyżenia, **paski** do obciągania brzytwy, **żyłetki** w rozmaitych gatunkach poleca najtaniej **Perfumerja J. Łoboda**
Toruń, Chelmińska 5

Smalec
każdą ilość poleca **B. Araczewski,**
Narożn. Chelmn.-Szewska.
Pomocnik i uczeń 58
do składu skór potrzebni. Zgłoszenia w składzie skór **Benera,** ul. Żeglarska 25 lub **Szczytna 13**

Kiszki
własnego wyrobu
we wtorek 25 bm.
Restauracja Moenke.
Ekspedycja
Władysław Kowalski
Toruń, św. Jerzego 66
Tel. 191
najtaniej i najszybciej załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres spedytorstwa.
Szybko i tanio.

Węgiel górnośl., Koks hutniczy, Torf prasowany i drzewo opałowe
poleca bardzo korzystnie z dostawą loco piwnica
Handel opału
A. Grabowski,
Toruń, Grudziądzka 27, narożnik Wodnej.

Olka
Czekolada
Olka
Kakao
Olka
Desert
Olka
Pralinki
Skład fabryczny i przedstawicielstwo na Toruń i wschodnie Pomorze
Adolf Schulz
Toruń
ulica Chelmińska 4.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł., z odosowaniem lub zamiejscowe 2,75 zł., za granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: (wiersz milimetrowy) na stronie 7 lamowej 10 gr. Na stronie 4 lamowej 30 gr. Na pierwszej stronie 60 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 15 gr., każde następnego słowa 8 gr. Ruch towarzystw 20 gr. wiersz redakcyjny. Komunikaty 30 gr. wiersz redakcyjny. Ogłoszenie zagran. 100% nadwyżki. Za terminowy druk nie odpowiadamy. O cenę powyższych ogłoszeń nie uśrednia się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4-ej do 6-ej.